



22120231



POLISH A1 – STANDARD LEVEL – PAPER 1
POLONAIS A1 – NIVEAU MOYEN – ÉPREUVE 1
POLACO A1 – NIVEL MEDIO – PRUEBA 1

Thursday 10 May 2012 (morning)

Jeudi 10 mai 2012 (matin)

Jueves 10 de mayo de 2012 (mañana)

1 hour 30 minutes / 1 heure 30 minutes / 1 hora 30 minutos

INSTRUCTIONS TO CANDIDATES

- Do not open this examination paper until instructed to do so.
- Write a commentary on one passage only. It is not compulsory for you to respond directly to the guiding questions provided. However, you may use them if you wish.
- The maximum mark for this examination paper is *[25 marks]*.

INSTRUCTIONS DESTINÉES AUX CANDIDATS

- N'ouvrez pas cette épreuve avant d'y être autorisé(e).
- Rédigez un commentaire sur un seul des passages. Le commentaire ne doit pas nécessairement répondre aux questions d'orientation fournies. Vous pouvez toutefois les utiliser si vous le désirez.
- Le nombre maximum de points pour cette épreuve d'examen est *[25 points]*.

INSTRUCCIONES PARA LOS ALUMNOS

- No abra esta prueba hasta que se lo autoricen.
- Escriba un comentario sobre un solo fragmento. No es obligatorio responder directamente a las preguntas que se ofrecen a modo de guía. Sin embargo, puede usarlas si lo desea.
- La puntuación máxima para esta prueba de examen es *[25 puntos]*.

Napisz komentarz do **jednego** z podanych tekstów.

1.

Dzień we wsi Abdallah Wallo

We wsi Abdallah Wallo pierwsze wstają dziewczęta i ledwie zacznie się świt – idą po wodę. To wieś szczęśliwa – woda jest blisko. Wystarczy zejść po piaszczystej, stromej skarpie w dół rzeki. Rzeka nazywa się Senegal. Na jej północnym brzegu leży Mauretania, a na południowym kraj o tej samej nazwie co rzeka – Senegal. Jesteśmy w miejscu, w którym kończy się Sahara, a zaczyna szeroki pas jałowej półpustynnej, gorącej sawanny, zwanej Sahelem, która, idąc na południe w stronę równika, po kilkuset kilometrach przejdzie w wilgotny, malaryczny obszar lasów tropikalnych.

Dziewczęta po zejściu do rzeki, biorą wodę w wysokie, metalowe szafliki i plastikowe wiadra, które jedna drugiej osadzają później na głowie, i tak, gwarząc, wspinają się po sybkim zboczu z powrotem do wsi. Wschodzi słońce i jego promienie migocą na wodzie w naczyniach. Woda drga, kołysze się i połyskuje jak żywe srebro.

Teraz wszystkie rozchodzą się do domów, na swoje podwórka. Od rana, od tej wyprawy do rzeki są już starannie, schludnie ubrane, zawsze tak samo. Ich strój to szeroka, z wzorzystego perkalu suknia, luźna, sięgająca do ziemi i dokładnie okrywająca ciało. To wieś islamska – nic w ubiorze kobiety nie powinno sugerować, że chciałyby czymś kusić mężczyznę.

Odgłos stawianych naczyń i plusk przyniesionej wody są jak dźwięk sygnaturki* w wiejskim kościółku – wszystkich budzą do życia. Z lepierek, bo są tu tylko lepianki, wysypują się dzieci. Dzieci jest zatrzęsienie, jakby wieś była wielkim przedszkolem. Od razu, od progu, zaczyna się poranne siusianie tych malców, odruchowe, gdzie popadnie, na prawo i lewo, beztroskie i wesołe albo jeszcze zaspane i naburmuszone. Ledwie z tym skończą gnają do wiader i szaflików pić. Przy okazji dziewczynki, ale tylko dziewczynki, przecierają twarze. Chłopcom nie przychodzi to do głowy. Teraz dzieci rozglądają się za śniadaniem. To znaczy – tak sobie myślę, ale w rzeczywistości pojęcie śniadania tu nie istnieje. Jeżeli któryś z malców ma co jeść – je. Może to być kawałek bułki albo herbatnika, kawałek kassawy albo banana. Nigdy nie zjada tego sam, bo dzieci wszystkim dzielą się, zwykle najstarsza dziewczynka w grupie stara się, aby każdy dostał sprawiedliwie, choćby po małym okruchu. Reszta dnia będzie stałym poszukiwaniem jedzenia. Dzieci te bowiem są ciągle głodne.

Ryszard Kapuściński, *Heban* (2001)

* sygnaturka: najmniejszy dzwon kościelny

- Jak zostały przedstawione poranne zajęcia dzieci we wsi Abdallah Wallo?
- Co najbardziej wyróżnia poranny rytuał dzieci w tej wsi? Dlaczego?
- Jak została poprowadzona narracja w tym fragmencie?

2.

Z zabaw i gier dziecięcych

Gdy ci się wszystko znudzi
spraw sobie aniołka i staruszka
gra się tak:
podstawisz staruszkowi nogę że wyrżnie mordą o bruk
5 aniołek spuszcza główkę
dasz staruszkowi 5 groszy
aniołek podnosi główkę
stłuczysz staruszkowi kamieniem okulary
aniołek spuszcza główkę
10 ustąpisz staruszkowi miejsca w tramwaju
aniołek podnosi główkę
wylejesz staruszkowi na głowę nocnik
aniołek spuszcza główkę
powiesz staruszkowi „szczęść Boże“
15 aniołek podnosi główkę
i tak dalej
potem idź spać
przyśni ci się aniołek albo diabełek
jak aniołek wygraleś
20 jak diabełek przegraleś
jak ci się nic nie przyśni
r e m i s

Andrzej Bursa, *Wiersze* (1958)

- Jaka sytuacja została przedstawiona w wierszu?
 - Co symbolizuje aniołek, a co staruszek? Czy jest więcej takich symboli w wierszu, co one oznaczają?
 - Jaki jest język utworu? Jaki efekt osiągnął poeta, używając takiego języka?
-